

Szymon Wojciech Gładych¹

Postrzeganie zasady *ignorantia iuris nocet* w orzecznictwie polskich sądów i doktrynie oraz jej źródło w rodzimej kulturze prawnej

Streszczenie

Wywodząca się już z prawa rzymskiego zasada ignorantia iuris nocet jest koniecznym elementem każdego współczesnego systemu prawnego. Podobnie jest również w przypadku prawa polskiego, zaś jej szczególne znaczenie dostrzec można, zwłaszcza na obszarze prawa karnego, które z uwagi na dysponowanie systemem przymusu państwowego w doniosły sposób wpływa na sytuację jednostek.

Wspomniana zasada nie została jednakże nigdzie wyrażona przez polskiego ustawodawcę expressis verbis, mimo to, powszechnie przyjmowana jest, zarówno przez judykaturę, jak i przez przedstawicieli doktryny.

Pojawia się zatem pytanie o to, gdzie znajduje się jej źródło? Odpowiedź na nie, nie jest przy tym oczywista, a wiąże się ściśle, z podziałem przestępstw na dwie grupy – mala per se, tzn. stanowiące zło samo w sobie oraz mala prohibita, czyli uznane za zło z woli prawodawcy.

Czyny zabronione należące do grupy mala per se, pokrywają się w znacznej mierze z moralnością, stąd też, rzeczoną moralność uznać można również za źródło tytułowej zasady. Czyny zabronione z grupy mala prohibita nie mają z kolei uzasadnienia aksjologicznego, stąd też, uzasadnienia zasady ignorantia iuris nocet w stosunku do nich poszukiwać trzeba w pewnym tworze, określanym mianem konieczności socjo-technicznej.

Nie mniej istotne wydaje się również pytanie o to, czy zasada ignorantia iuris nocet ma na gruncie polskiego prawa karnego charakter bezwzględnie obowiązujący? Charakterystyka rodzimego prawa karnego, zwłaszcza pozakodeksowego i skarbowego, pełnego norm blankie-

¹ Szymon Wojciech Gładych, aplikant XIII rocznika aplikacji sędziowskiej w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury. Uczestnik Drugiej edycji Konkursu o nagrodę I Zastępcy Prokuratora Generalnego – Prokuratora Krajowego za najlepszą pracę magisterską w 2022 r. pt. „Zasada *ignorantia iuris nocet* w polskim prawie karnym”.

towych i odesłań ustawowych musi prowadzić do konkluzji o konieczności udzielania na postawione pytanie odpowiedzi przeczącej, wszak niekiedy, nawet osoby o obszernej wiedzy prawniczej mają problem z dotarciem do wszystkich przepisów prawnych, o prawidłowym ich zrozumieniu nie wspominając.

Niemożność bezwzględnego respektowania tytułowej zasady dostrzega również prawodawca, wprowadzając do polskich ustaw karnych instytucje błędu co do bezprawności czynu (art. 30 k.k.), jak również błędu co do karalności (art. 10 § 4 k.k.s. i art. 7 § 1 k.w.).

Słowa kluczowe

Ignorantia iuris nocet, nieznajomość prawa, błąd co do bezprawności, błąd co do karalności, prawo karne, przestępczość, normy blankietowe, zasada prawa, procedura legislacyjna.

1. Postrzeganie zasady *ignorantia iuris nocet* w orzecznictwie sądów i trybunałów

Dla udzielenia odpowiedzi na pytanie o to, gdzie leży źródło zasady *ignorantia iuris nocet* na gruncie polskiego prawa karnego, należy uprzednio poddać dogłębnej analizie sposób w jaki zasada ta postrzegana jest przez polskie sądy i trybunały, jak również przedstawicieli doktryny.

1.1. Zasada *ignorantia iuris nocet* w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego

Trybunał Konstytucyjny niewątpliwie w zasadzie *ignorantia iuris nocet* dostrzega ogromną jej doniosłość dla polskiego porządku prawnego. W jednym z orzeczeń stwierdził on wprost, iż zakwestionowanie obowiązywania zasady *ignorantia iuris nocet*, tzn. przyjęcie, iż nieznajomość prawa może stanowić rzeczywiście uzasadnienie dla niezgodnych z prawem działań jednostek, skutkowałoby całkowitym rozerwaniem spójności i pewności prawa, ale także doprowadziłoby do olbrzymiej nieprzewidywalności w judykaturze². Taki pogląd sądu konstytucyjnego nie jest przy

² Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 listopada 2009 r., sygn. SK 36/07, Legalis nr 178166.

tym odosobniony, został on bowiem wyrażony zarówno we wcześniejszych³, jak i późniejszych wyrokach⁴.

W innym orzeczeniu Trybunał Konstytucyjny poszedł, zdaje się jeszcze o jeden krok dalej, wskazując, iż polski system prawny, podobnie zresztą jak systemy prawne innych współczesnych państw, oparty jest bezpośrednio na zasadzie *ignorantia iuris nocet*, zaś szczególną jej postacią jest zasada *ignorantia iuris neminem excusat*. W ocenie Trybunału, obie te zasady należy przyjmować z konieczności socjotechnicznej, każdy system prawny ich pozbawiony, nie byłby bowiem w stanie należycie funkcjonować. Obowiązek znajomości prawa nie wynika przy tym z przepisów prawa, ale raczej pewnej powinności przejawiającej się w dążeniu do uniknięcia negatywnych konsekwencji niewiedzy przez jednostkę, dlatego, by unikać takich konsekwencji jednostki muszą dokładać wszelkich starań, by prawo poznać. Z powinnością jednostki do poznawania prawa koresponduje jednocześnie obowiązek prawodawcy do ułatwiania im tego zadania, poprzez ogłoszenie aktów normatywnych, ale także zapewnienie dostatecznego dostępu do ich treści⁵.

W latach 90-tych ubiegłego wieku Trybunał Konstytucyjny przyjął tzw. fikcję powszechnej znajomości prawa, stwierdzając, iż demokratyczne państwo prawa opiera się na założeniu, iż wszyscy adresaci norm prawnych znają ich treść, żaden z nich nie może przy tym uchylać się od ujemnych skutków naruszenia takiej normy, które to skutki wynikają zarówno z jasnej nieznaności treści owej normy, ale co więcej, także z błędnej wykładni⁶.

Trybunał Konstytucyjny zdaje się dostrzegać również szczególnie skomplikowaną materię prawa karnego skarbowego, zwłaszcza w stosunku do przestępstw skarbowych przeciwko obowiązkom podatkowym. W ocenie sądu konstytucyjnego, stopień skomplikowania rzeczzonej materii, który jest odczuwalny i dostrzegany powszechnie, w tym w orzecznictwie sądów powszechnych, nie może stanowić uzasadnienia do bezwzględnego i rygorystycznego stosowania zasady *ignorantia iuris nocet*, która może obowiązywać tylko wówczas, gdy sam ustawodawca spełnia ciężące na nim obowiązki w zakresie należytego stanowienia norm

³ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 listopada 2001 r., sygn. P 2/01, Legalis nr 52228.

⁴ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 lutego 2015 r., sygn. Ts 140/14, Legalis nr 1367610.

⁵ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 29 maja 2012 r., sygn. SK 17/09, Legalis nr 478578.

⁶ Uchwała Trybunału Konstytucyjnego z dnia 29 maja 2012 r., sygn. SK 17/09, Legalis nr 478578.

prawnych, do których należy prawidłowa publikacja aktów normatywnych, stosowanie odpowiedniego *vacatio legis* i wreszcie, formułowanie przepisów w sposób umożliwiający zrozumienie ich treści przez adresatów. Zasada *ignorantia iuris nocet* nie może zatem stanowić narzędzia legalizacji zaniechań, jakich dopuszcza się prawodawca, bowiem prowadziłoby to do pogwałcenia zasady demokratycznego państwa prawa⁷.

Z drugiej zaś strony Trybunał Konstytucyjny w swym orzecznictwie wyraża pogląd, iż rzetelne wywiązanie się przez ustawodawcę z obowiązku prawidłowej publikacji aktu normatywnego stwarza podstawę do przyjęcia domniemania, iż jego treść jest znana odbiorcom zawartych w nim norm prawnych⁸.

Niewątpliwie, stabilny jest również pogląd Trybunału Konstytucyjnego, zgodnie z którym, żadna jednostka nie może wywodzić korzystnych dla siebie skutków z faktu nieposiadania wiedzy, co do treści obowiązującego prawa⁹.

1.2. Zasada *ignorantia iuris nocet* w orzecznictwie Sądu Najwyższego

Pierwszych wzmianek na temat zasady *ignorantia iuris nocet* w orzecznictwie Sądu Najwyższego doszukiwać można się już w XX-leciu międzywojennym, kiedy to sąd ten wskazał, iż nie ma możliwości rozrwania immanentnego związku, jaki istnieje pomiędzy zasadą *ignorantia iuris nocet* a prawem karnym, doprowadziłoby to bowiem, przede wszystkim do zachwiania wymiarem sprawiedliwości. Co szczególnie istotne, orzeczenie to wydane zostało, jak podkreśla sam sąd w okresie wzmożonych prac legislacyjnych z dziedziny prawa karnego, prowadzonych w tamtym okresie nomen omen na całym świecie. W trakcie rzeczonych procesów legislacyjnych zabraniano się pod groźbą kary całej masy czynów, które do tej pory pozostawały bezkarne, zaś sam stan świadomości jednostek, co do przedmiotowych zmian był raczej wątpliwy (pamiętać należy, iż w tamtym okresie ciężko było dotrzeć do wszystkich adresatów norm prawnych z informacją o zmianach, jakie zaszły w porządku prawnym). Sąd Najwyższy wskazał, iż w takiej sytuacji każdy mógł powołać się na fakt nieznamości norm prawa karnego, co wprost

⁷ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 września 2005 r., sygn. SK 13/05, Legalis nr 70319.

⁸ Postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 lutego 2005 r., sygn. Ts 140/14, Legalis nr 1367610.

⁹ Postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 czerwca 2003 r., sygn. Ts 25/03, Legalis nr 58787, wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 października 2012 r., sygn. SK 18/10, Legalis nr 537429, postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 października 2014 r., sygn. Ts 113/14, Legalis nr 1341764.

prowadziłyby do przekreślenia celu w jakim normy te zostały ustanowione. Sąd Najwyższy nie wykluczał przy tym, iż w pewnych sytuacjach rzeczywiście jednostki mogły nie mieć wiedzy na temat penalizacji określonych czynów, dlatego, by uchronić je od negatywnych skutków nieznanomości prawa, która nie wynikała wyłącznie z ich winy, a jednocześnie dla zapewnienia możliwości prawidłowego funkcjonowania prawa karnego, sąd ten wskazał, iż idealnym narzędziem dla zapewnienia pewnego kompromisu w tym zakresie jest art. 20 § 2 ówczesnego Kodeksu karnego, zawierający instytucję błędu co do prawa. Przepis ten utrzymał w mocy zasadę *ignorantia iuris nocet*, zgodnie z którą nikt nie mógł tłumaczyć się swoją nieznanomością prawa, łagodząc ją jednak poprzez wyposażenie sądu w kompetencje do uznania w pewnych sytuacjach, iż nieznanomość mogła być usprawiedliwiona, co dawało podstawę do zastosowania instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary¹⁰.

Sąd Najwyższy wskazuje, że również współczesne systemy prawne oparte są na zasadzie *ignorantia iuris nocet*, zgodnie z którą nikt nie może powoływać się na nieznanomość norm prawnych dla uniknięcia grożących mu negatywnych konsekwencji, o tyle, o ile akt prawny będący podstawą potencjalnie negatywnych skutków został należycie ogłoszony, każdy adresat normy prawnej powinien bowiem zapoznać się z jej treścią, jeśli ma ku temu stosowną możliwość, a taka powstaje właśnie z chwilą publikacji aktu normatywnego. Sąd Najwyższy opowiada się zatem, podobnie jak Trybunał Konstytucyjny za domniemaniem istnienia pewnej fikcji powszechnej znajomości aktów prawnych w stosunku do których prawodawca wywiązał się z obowiązku publikacji, zaś fikcja ta, jest niezbędną przez wzgląd na pewność i bezpieczeństwo obrotu prawnego¹¹.

Sąd Najwyższy przyjmuje tym samym istnienie fikcji powszechnej znajomości norm prawnych, które zawarte są w akcie normatywnym, jednakże warunkiem sięgnięcia do niej jest uprzednia, prawidłowa publikacja¹². W ocenie najwyższej instancji, żaden system prawa nie może obecnie funkcjonować, będąc pozbawionym zasady *ignorantia iuris nocet*, która jednakże ma charakter optymalizacyjny, a co za tym idzie nie może stanowić uzasadnienia dla rozstrzygnięć sprzecznych z prawem¹³.

¹⁰ Uchwała Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego – Izba Karna z dnia 21 kwietnia 1934 r., sygn. 3 K 712/33, Legalis nr 47540.

¹¹ Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2005 r., sygn. I CK 233/05, Legalis nr 233/05.

¹² Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2010 r., sygn. I CSK 322/09, Legalis nr 350633.

¹³ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2013 r., sygn. IV CSK 727/12, Leglis nr 667056.

Odnosząc się zaś do procedur, Sąd Najwyższy również wskazał, iż zasada *ignorantia iuris nocet* na ich gruncie nie może mieć charakteru bezwzględnego i podlega łagodzeniu w oparciu o art. 5 k.p.c.¹⁴ w stosunku do procedury cywilnej, który to przepis przewiduje obowiązek udzielania stosownych pouczeń¹⁵. Podobną funkcję na gruncie procesowego prawa karnego pełni art. 16 k.p.k.¹⁶

1.3. Zasada *ignorantia iuris nocet* w orzecznictwie sądów powszechnych

Sądy powszechne dostrzegają fakt, iż zasada *ignorantia iuris nocet* nie została nigdzie wyrażona przez ustawodawcę *expressis verbis*, jednakże ten fakt nie stoi na przeszkodzie powszechnemu stosowaniu jej przez polskie sądy. W jednym z orzeczeń czytamy, iż nieznanomość prawa szkodzi, co wynika, nie z żadnych przepisów ustaw, ale z nieskodyfikowanej zasady *ignorantia iuris nocet*, której nie można odmówić mocy obowiązującej¹⁷.

W orzecznictwie wskazuje się, iż praktyczne znaczenie zasady *ignorantia iuris nocet* polega na tym, iż nikt nie może podnosić, że zachował się niezgodnie z normą prawną, dlatego, iż nie wiedział o jej istnieniu. Wynika to z faktu przyjmowania fikcji powszechnej znajomości prawa¹⁸.

Polские sądy powszechne, podobnie jak Trybunał Konstytucyjny oraz Sąd Najwyższy podkreślają przy tym, iż zasada ta, nie ma charakteru bezwzględnego, tzn. nie można egzekwować prawa wówczas, gdy nie zostało w należyty sposób zakomunikowane jego adresatom¹⁹.

1.4. Zasada *ignorantia iuris nocet* w orzecznictwie sądów administracyjnych

Wydawać się może, że już nawet bez poddania głębszej analizie orzecznictwa sądów administracyjnych, stwierdzić można, iż ma ono

¹⁴ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2007 r., sygn. II CSK 286/07, Leglis nr 165706.

¹⁵ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2012 r., sygn. II PK 97/11, Leglis nr 478599.

¹⁶ Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2015 r., sygn. II KK 176/15, Legalis nr 1378820.

¹⁷ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 17 września 2014 r., sygn. III ACa 371/14, Legalis nr 1241440.

¹⁸ Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 30 kwietnia 2013 r., sygn. III AUz 59/13, LEX nr 1316347.

¹⁹ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 17 stycznia 2013 r., sygn. I ACa 1015/12, Legalis nr 734333.

bardzo dużą doniosłość dla problematyki nieznanomości prawa, co wynika z faktu niezwyklej obszerności, ale i skomplikowania materii prawa administracyjnego.

W ocenie Naczelnego Sądu Administracyjnego, zasada *ignorantia iuris nocet* powinna być traktowana wręcz jako fundament polskiego systemu prawnego, w oparciu o nią, nikt nie może bowiem tłumaczyć faktu swojej nieznanomości prawa²⁰. Sąd ten przyjmuje, iż niepisany obowiązek każdego obywatela jest poznanie treści prawa, które jest do niego adresowane²¹. Sądownictwo administracyjne, podobnie jak wcześniej omówione sądownictwo powszechne, przyjmuje również pewne łagodzenie tejże zasady w sytuacji, gdy ustawodawca nie dokonał publikacji aktów prawnych w należyty sposób²².

Ciekawy jest również pogląd Naczelnego Sądu Administracyjnego, w którym ten przyjął, że powszechna znajomość przepisów prawa przez jednostki wypływa z art. 2 Konstytucji RP, stanowiącego, iż Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawa, co wyraża się właśnie w paremii *ignorantia legis non excusat*. Gdyby system prawny został tej zasady pozbawiony to straciłby również możliwość realizacji celów, dla których został powołany²³.

Podkreślić należy także, że Naczelny Sąd Administracyjny stoi na stanowisku, iż na obszarze prawa administracyjnego, przywołana przez sądy powszechne fikcja powszechnej znajomości prawa jest niedopuszczalna, co przekreśla tezę o możliwości bezwzględnego stosowania zasady *ignorantia iuris nocet*.²⁴ Pogląd o niedopuszczalności uznawania faktu bezwzględnego obowiązywania zasady *ignorantia iuris nocet* na gruncie prawa administracyjnego wynika z art. 9 k.p.a.²⁵, zgodnie z którym organy administracji publicznej obowiązane zostały do udzielania stronom stosownych pouczeń, co do okoliczności mogących mieć wpływ

²⁰ Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 15 marca 2016 r., sygn. I GSK 839/14, Legalis nr 1510746.

²¹ Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 27 września 2011 r., sygn. I GSK 836/10, Legalis nr 820020.

²² Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 15 listopada 2005 r., sygn. II OSK 1370/05, Legalis nr 246339.

²³ Postanowienie Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 23 stycznia 2014 r., sygn. I OSK 107/14, Legalis nr 799860.

²⁴ Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 29 stycznia 2008 r., sygn. II OSK 211/07, Legalis nr 111498.

²⁵ Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego. Dz. U. Nr 30, poz. 168, z późn. zm.

na ustalenie ich praw i obowiązków²⁶. Aczkolwiek, najwyższa instancja sądownictwa administracyjnego wskazuje jednocześnie, iż jednostka, która nie ma pewności co do ciążących na niej obowiązków, powinna mimo wszystko zasięgnąć opinii osoby posiadającej wykształcenie prawnicze, tym bardziej, iż w obecnych czasach jest to znacznie ułatwione, także w oparciu o nieodpłatne poradnictwo prawne²⁷.

Również wojewódzkie sądy administracyjne poczytują zasadę *ignorantia iuris nocet* za jedną z podstawowych zasad stosowania prawa, której obowiązywanie w systemie prawnym jest konieczne, dla zapewnienia jego prawidłowego funkcjonowania²⁸, czy wręcz zapobieżenia w pewnych sytuacjach niemożności czynienia z prawa w ogóle użytku²⁹.

Wojewódzkie sądy administracyjne uznają fakt funkcjonowania w polskim porządku prawnym zasady *ignorantia iuris nocet*, jednakże w pewnych sytuacjach, w których niewiedza jednostek, co do treści, przede wszystkim ciążących na nich obowiązków, była usprawiedliwiona, czynią od niej wyjątek³⁰.

2. Postrzegania zasady *ignorantia iuris nocet* w doktrynie prawa karnego

S. Wronkowska wskazuje, iż każdy porządek prawny oparty jest na zasadzie *ignorantia iuris nocet*, której szczególną postacią stanowi zasada *ignorantia iuris neminem excusat*. Zasady te, w opinii przywołanej autorki przyjmowane są z pewnej konieczności socjotechnicznej, wskazując jednocześnie, iż *a contratio* do rzeczonych zasad, każdy mógłby w dowolnym momencie usprawiedliwiać swoją nieznaną prawa i tym samym uniknąć negatywnych konsekwencji ignorancji. Oparcie zatem systemów prawnych na zasadach przeciwnych do zasady *ignorantia iuris nocet* skutkowałoby pozbawieniem ich całkowitej efektywności i zdolności funkcjonowania. S. Wronkowska zaznacza przy tym, iż oczywistym jest, że

²⁶ Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 13 stycznia 2012 r., sygn. I OSK 1231/11, Legalis nr 507257.

²⁷ Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 2 grudnia 2014 r., sygn. I OSK 2085/13, Legalis nr 1329483.

²⁸ Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach z dnia 12 marca 2014 r., sygn. III SA/GI 1532/12, Legalis nr 962750.

²⁹ Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie z dnia 1 kwietnia 2011 r., sygn. I SA/Lu 897/10, Legalis, nr 341902.

³⁰ Postanowienie Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 29 czerwca 2015 r., sygn. III SA/Wa 3031/14, Legalis nr 1307334.

nie ma możliwości poznania wszystkich norm prawnych obowiązujących w danym systemie, zaś sama omawiana zasada nie nakłada na nikogo takiego obowiązku. Jednocześnie, jednostka pozbawiona znajomości prawa, pozbawiona jest także, z jednej strony korzyści z niego płynących, a z drugiej strony narażona zostaje na sankcje wynikające z niezastosowania się do norm prawnych przewidujących zakazy czy nakazy określonych zachowań. Autorka wskazuje również na łagodzenie dotkliwych skutków wynikających dla jednostki z zasady *ignorantia iuris nocet* w postaci obowiązków, nałożonych tym razem na organy stosujące prawo, a przybierających postać udzielenia stosownych pouczeń³¹.

Jeśli chodzi o rzeczony pouczenie, to wskazać można tutaj na art. 8 k.p.a., zgodnie z którym organy administracji publicznej prowadzą postępowanie w sposób budzący zaufanie jego uczestników do władzy publicznej, kierując się zasadami proporcjonalności, bezstronności i równego traktowania, a nadto organy administracji publicznej bez uzasadnionej przyczyny nie odstępują od utrwalonej praktyki rozstrzygania spraw w takim samym stanie faktycznym i prawnym³². Po drugie, przywołać można w tym miejscu, wspomniany już art. 5 k.p.c., zgodnie z którym w razie uzasadnionej potrzeby sąd może udzielić stronom i uczestnikom postępowania występującym w sprawie bez adwokata, radcy prawnego, rzecznika patentowego lub radcy Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej niezbędnych pouczeń co do czynności procesowych³³. Czy w końcu art. 16 k.p.k., zgodnie z którym, jeżeli organ prowadzący postępowanie jest obowiązany pouczyć uczestników postępowania o ciążących obowiązkach i o przysługujących im uprawnieniach, brak takiego pouczenia lub mylne pouczenie nie może wywoływać ujemnych skutków procesowych dla uczestnika postępowania lub innej osoby, której to dotyczy, ponadto organ prowadzący postępowanie powinien również w miarę potrzeby udzielać uczestnikom postępowania informacji o ciążących obowiązkach i o przysługujących im uprawnieniach także w wypadkach, gdy ustawa wyraźnie takiego obowiązku nie stanowi. W razie braku takiego pouczenia, gdy w świetle okoliczności sprawy było ono nieodzow-

³¹ S. Wronkowska, Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa, Poznań 2002, s. 138–139.

³² Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 roku – Kodeks postępowania administracyjnego. Dz. U. Nr 30, poz. 168, z późn. zm.

³³ Ustawa z dnia 17 listopada 1964 roku – Kodeks postępowania cywilnego. Dz. U. Nr 43, poz. 296, z późn. zm.

ne, albo mylnego pouczenia, stosuje się odpowiednio regulację z pierwszego członu przywołanego przepisu³⁴.

T. Woś wskazuje, iż problematyka zasady *ignorantia iuris nocet* jest zagadnieniem równie starym co samo prawo, wszak już w czasach rzymskich pojawiała się potrzeba zastosowania norm prawnych, co do jednostek, które nie miały o nich dostatecznej wiedzy, co stanowiło zresztą źródło licznych problemów. Autor wskazuje, iż kwestia ta, jest nie mniej problematyczna również dzisiaj, zaś samą zasadę *ignorantia iuris nocet* zrównuje się z nieznaną, ale także nieświadomością prawa bądź brakiem stosownej wiedzy na jego temat. Sama zasada stanowi podstawę współczesnych prawodawstw, a zatem i prawa karnego³⁵. Podważenie omawianej zasady prowadziłoby natomiast do zachwiania spójności oraz pewności prawa, jak i do niewyobrażalnych skutków w praktyce orzeczniczej sądów. T. Woś podkreśla również, iż zasada *ignorantia iuris nocet* nie ma w prawie współczesnego państwa charakteru bezwzględnie obowiązującego. Obowiązuje ona bowiem jedynie wówczas, gdy prawodawca zapewnia możliwość poznania norm prawnych przez wszystkich ich adresatów i to nie tylko w drodze promulgacji, ale także prawidłowego dostępu do treści tychże norm. T. Woś podobnie jak S. Wronkowska wskazuje na łagodzenie analizowanej zasady na gruncie poszczególnych procedur, tj. przez odpowiednio art. 8 k.p.a., art. 5 k.p.c. i art. 16 k.p.k.³⁶

Przyjmuje się, iż prawo karne jest tą gałęzią prawa w obszarze której konieczne jest ściśle określenie możliwości stosowania zasady *ignorantia iuris nocet*. Aczkolwiek, wskazuje się również, że zastosowanie tytułowej zasady wymaga każdorazowo ustalenia pewnego *ultima ratio*, co jednak nie przekreśla tezy o nieodwracalnym częstokroć wpływie posłużenia się tą zasadą na sytuację jednostki, dla której skutki skorzystania z niej mogą być wręcz nieodwracalne. Pamiętać należy przy tym o zadaniach, jakie spełniać ma prawo karne, a do których należy przede wszystkim ochrona najważniejszych dóbr społecznych, takich jak życie, zdrowie, wolność czy mienie³⁷. W związku z tym, dla jednostki kluczowe znaczenie zdaje się mieć również procedura karna, która ma ją uchronić przed

³⁴ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego. Dz. U. Nr 89, poz. 555, z późn. zm.

³⁵ T. Woś, Trybunalskie i sądowe stosowanie zasady *ignorantia iuris nocet* na gruncie praktyki orzeczniczej w Polsce, (w:) Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna, t. VII, 2018, s. 181–182.

³⁶ Tamże, s. 198–200.

³⁷ D. Czerniak, Granice obowiązywania zasady *ignorantia iuris nocet* w polskim procesie karnym, (w:) Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis 2015, vol. 4 (1), s. 201.

ewentualnymi nadużyciami ze strony władzy.³⁸ W związku z powyższym, nawet gdyby przyjmować fikcję powszechnej znajomości prawa, to zasadzie *ignorantia iuris nocet* również na gruncie procesu karnego nie może zostać przyznany charakter absolutny. Analizując treść art. 16 k.p.k., przyjęc można nawet tezę o tym, iż ustawodawca częstokroć zakłada z góry nieznajomość prawa przez jednostki i za pomocą przewidzianego tam mechanizmu usiłuje złagodzić niejako potencjalne negatywne skutki stąd wynikające, starając się budować tym samym zaufanie obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa.

3. Źródło zasady *ignorantia iuris nocet* w rodzimej kulturze prawnej

Dokonując analizy tak bogatego orzecznictwa sądów w przedmiocie zasady *ignorantia iuris nocet*, jak i równie bogatego dorobku doktryny, wydaje się, iż źródło zasady *ignorantia iuris nocet*, nie tylko w prawie karnym, ale w polskim prawie w ogólności, tkwi w pewnej konieczności socjotechnicznej, która nakazuje przyjmować, iż obowiązuje jakaś niepisana zasada, zgodnie z którą każda jednostka ma obowiązek poznać treść przepisów prawnych, które są do niej adresowane, by uchylić się w ten sposób od potencjalnych negatywnych skutków wynikających z niewiedzy na temat ciężących na niej obowiązków prawnych. Wskazuje się bowiem, że przecież każdy mógłby powołać się na nieznajomość prawa w sytuacji, w której znajdzie się obliczu niebezpieczeństwa nałożenia na niego sankcji karnej. Zjawisku takiemu nie można dawać aprobaty, albowiem doprowadziłoby to do utraty przez system prawny efektywności oraz uniemożliwiłoby realizację jego celów.

Odpowiedzieć należy sobie zatem na pytanie, czy źródło analizowanej zasady rzeczywiście tkwi właśnie w owej konieczności socjotechnicznej? Na pierwszy rzut oka wydaje się, iż koncepcja ta jest słuszna, wszak rzeczywiście, ciężko wyobrazić sobie system prawny w którym jednostka uchyla się skutków popełnienia czynu zabronionego, wskazując na swoją nieznajomość prawa. W związku z tym, obowiązywanie zasady *ignorantia iuris nocet* jest konieczne, by móc trzymać system prawny niejako w ryzach, z drugiej zaś strony, zbyt daleko idące skutki stosowania tej zasady, których nie da się *de facto* uniknąć muszą być łagodzone. Instrumentem służącym do tego celu jest, m.in. instytucja błędu co do bezprawności, która została zawarta w art. 30 k.k.

³⁸ T. Grzegorzcyk, J. Tyłman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2011, s. 51.

W związku z powyższym, należałoby przyznać rację sądom i przedstawicielom doktryny, którzy widzą źródło zasady *ignorantia iuris nocet* w pewnej konieczności socjotechnicznej. Jednakże w tym miejscu należy postawić pytanie o to, czy jest to rzeczywiście główne jej źródło? Czy może, inne jeszcze względy nakazują w większym stopniu poczytywać ją za część systemu prawnego? Aby odpowiedzieć na tak postawione pytania, trzeba sięgnąć do rozważań w przedmiocie samej istoty prawa i przyjmowanych jego koncepcji.

W pierwszej kolejności należy zastanowić się nad problematyką związku prawa, jakie to ma z moralnością, konkretnie czy moralność stanowi część prawa stanowionego, czy też, jest ono wolne od czynników pozaprawnych.

L. Petrażycki zauważa, iż wyobrażenia akcyjne, czyli wyobrażone sobie przez jednostkę sposoby zachowania, będą odnosić się zarówno do obowiązków moralnych, jak i obowiązków prawnych. Szczególną uwagę zwraca on jednak na wyobrażenia faktów normatywnych, gdzie przeżycia moralne zawierają w sobie wyobrażenia faktów normatywnych, które nazywać będziemy moralnymi przeżyciami pozytywnymi, inaczej mówiąc moralnością pozytywną. W przypadku zaś tych, które nie powołują się na jakiś autorytet zewnętrzny, nazwiemy je przeżyciami intuicyjnymi, czy inaczej mówiąc moralnością intuicyjną. Jeśli chodzi zaś o wyobrażenia faktów normatywnych w dziedzinie prawa, to te nazywać będziemy prawem pozytywnym. W odniesieniu zaś do przeżyć prawnych, w których powołujemy się na autorytet zewnętrzny, nazwiemy je prawem intuicyjnym. L. Petrażycki wskazuje, iż na co dzień zachowujemy się w określony sposób, nie dlatego, że tak zapisano w kodeksie, ale dlatego, że według naszego przekonania powinniśmy postępować w ten właśnie sposób³⁹. Fakty normatywne nakazują nam zatem postępować w określony sposób z uwagi na to, iż „...tak napisano w Ewangelii, Talmudzie, Koranie, Zwodzie Praw, dlatego, że tak postępowali nasi ojcowie, tak postanowiono na wiecu, na zebrani”⁴⁰.

W ramach przykładu wskazać można zatem, iż w naszej kulturze obowiązuje zakaz zabijania ludzi, nie tylko z uwagi na zakaz wynikający z przepisów ustaw karnych, ale także z uwagi na wyznawane przez jednostki zasady moralne, w oparciu o które życie ludzkie jest najwyższą wartością społeczną. Podobnie jest z przestępstwami zgwałcenia czy pedofilii, które wywołują szczególne oburzenie społeczne. Stwierdzić należy zatem, iż w stosunku do wymienionych czynów zabronionych, ale

³⁹ L. Petrażycki, *Teoria prawa i państwa*, t. I, Warszawa 1959, s. 108–110.

⁴⁰ Tamże, s. 68.

także masy innych przestępstw, zakazy i nakazy karne powielają się z zakazami i nakazami moralnym, a co więcej, częstokroć są wobec nich wtórne, wszak moralność istniała wcześniej, aniżeli prawo.

Wracając jednak na chwilę do prawa intuicyjnego o jakim wspomina L. Petrażycki, zaznaczyć należy, iż odgrywa ono niezwykle doniosłą rolę jako jeden z czynników postępowania jednostki, ale i zjawisko o charakterze masowym, co więcej rola prawa intuicyjnego jest częstokroć bardziej doniosła, aniżeli prawa pozytywnego, poza sferą którego pozostaje znaczna część stosunków społecznych. Prawo intuicyjne działa wówczas, gdy uświadamiamy sobie to, co należy się od nas innym osobom i *vice versa*. Jednakże, nawet tam, gdzie dane normy postępowania są określone odgórnie, jak zwłaszcza w zakresie stosunków gospodarczych, cudzego życia, czy nietykalności cielesnej, to jednostki kierują się w tych obszarach życia nie tylko przepisami ustaw, które jak wskazuje L. Petrażycki częstokroć nie są w ogóle znane pokaźnej grupie społecznej, ale przede wszystkim własnym prawem intuicyjnym oraz wskazaniem własnego sumienia, co skutkuje tym, iż rzeczywistym źródłem porządku prawnego jest w istocie nie prawo pozytywne, a prawo intuicyjne, zaś konieczność zastosowania prawa pozytywnego pojawia się dopiero w wyjątkowych, czy wręcz patologicznych przypadkach przekroczeń, przy czym w niektórych dziedzinach życia, jak zwłaszcza stosunki oficjalno-państwowe, administracja czy sądownictwo kluczową rolę odgrywa właśnie prawo pozytywne. Wreszcie, zaznacza się również, iż niektóre kwestie regulowane przez prawo pozytywne nie znajdują żadnego odbicia w prawie intuicyjnym, innymi słowy pewne nakazy czy zakazy prawne nie wzbudzają w naszej psychice żadnej reakcji, czy to aprobującej, czy to dezaprobującej⁴¹.

L. Petrażycki zaznacza, iż normowanie intuicyjno-prawne znajduje zastosowanie wtedy, gdy normuje nasze stosunki z innymi ludźmi, konkretnie, gdy chodzi o przysporzenie im pewnego dobra lub wyrządzenie zła, ale także w razie dystrybucji dóbr i ciężarów, innymi słowy przeżycia intuicyjno-prawne zachodzą w naszej psychice, wówczas, gdy przeżywamy w niej określone emocje związane z wyrządzeniem innym dobra lub zła, tudzież rozdziałem między ludźmi ciężarów bądź dobrodziejstw. W odniesieniu zaś do innych stosunków, zwłaszcza tych koniecznych i racjonalnych ze względów technicznych, celowościowych czy politycznych, które nie są ściśle związane z rozdziałem dobra i zła

⁴¹ L. Petrażycki, *Teoria prawa i państwa*, t. II, Warszawa 1960, s. 259–261.

w ogólnym rozumieniu, to sumienie intuicyjno-prawne pozostaje na nie niewzruszone, brak jest tutaj emocji prawnych⁴².

Powyższe wywody, jak się zdaje mogą być szczególnie istotne z perspektywy podziału przestępstw na te, należące do grupy *mala per se*, czyli stanowiące zło samo w sobie, które zawsze będą wywoływać określoną reakcję w ludzkiej psychice, np. potępienie kradzieży jest emocją *per se*, ze względu na samą kradzież a nie jej skutek, jest to przy tym emocja zasadnicza, na której opiera się system moralny. Inaczej jest zaś w przypadku przestępstw zaliczanych do grupy *mala prohibita*, te, co do zasady pozbawione są uzasadnienia aksjologicznego w jakimś systemie moralnym wyznawanym przez społeczeństwo, *ergo* rzadko kiedy, będziemy mogli stwierdzić, iż przestępstwa należące do grupy *mala prohibita* tożsame są z jakimś zespołem wartości moralnych. Tym samym, stwierdzić należy, iż z uwagi na fakt, że przestępstwa *mala per se*, posiadają swoje uzasadnienie w wyznawanym przez większość społeczeństwa systemie moralnym, można wyprowadzić tezę, iż są one zabronione w podwójny sposób, bez względu na regulacje prawa pozytywnego, także przez regulacje prawa intuicyjnego, przestępstwa należące zaś do grupy *mala prohibita* zabronione są wyłącznie przez prawo pozytywne, pozostając poza zakresem zainteresowania systemów moralnych, a zatem i prawa intuicyjnego.

Dokonując analizy dorobku filozofii prawa, zdaje się, że należy stanąć zatem na stanowisku, iż moralność jest immanentnym elementem prawa, które ciężko jest sobie bez niej wyobrazić. Rzecz jasna, podstawą rozstrzygnięć podejmowanych przez organy stosujące prawo może być obecnie jedynie prawo pozytywne, jednakże nie umniejsza to roli moralności, na którą trzeba zwracać uwagę zwłaszcza w pewnych skrajnych sytuacjach, gdy prawo stanowione zdaje się być zawodne.

Odnieść można się tutaj choćby do tzw. formuły Radbrucha, która daje podstawę do uznania normy prawnej w rażący sposób naruszającej zasady moralne za nieobowiązującą⁴³. Jednakże, dla wykazania istnienia związku między prawem a moralnością pochylić należy się również nad koncepcją wewnętrznej moralności prawa Fullera, która zakłada, iż prawo, by mogło nosić cechy prawa moralnego, winno być ogólnikowe, pozbawione wewnętrznej sprzeczności, przewidywalne, prawo wewnętrznie moralne nie może akceptować również retroakcji, nie może nakładać obowiązków niemożliwych do zrealizowania, prawo musi być dostatecznie jasne, a także w należyty sposób opublikowane i wreszcie, powinno opie-

⁴² Tamże, s. 262–263.

⁴³ G. Radbruch, Ustawowe bezprawie i ponadustawowe prawo, (w:) M. Szyszkowska, Zarys filozofii prawa, Białystok, Temida 2, 2000, s. 256–266.

rać się na zasadzie praworządności⁴⁴. Nie jest to oczywiście miejsce na bardziej wnikliwą analizę związku, jaki istnieje pomiędzy prawem a moralnością, która zasługuje na odrębną pracę badawczą, dlatego poprzestańmy na ogólnym przyjęciu, iż zakres zainteresowania moralności pokrywa się w znacznej mierze z zakresem zainteresowania prawa.

Przeprowadzona we wcześniejszej części rozważań analiza sposobu pojmowania zasady *ignorantia iuris nocet* przez polskie sądy oraz doktrynę doprowadza do wniosku, iż ta wywodzi się z pewnej konieczności socjotechnicznej. Najdobitniej widać to na gruncie orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, który wskazuje, iż argument socjotechniczny nakazuje przyjmować, że w każdym systemie prawnym musi obowiązywać zasada *ignorantia iuris nocet*, bowiem system jej pozbawiony nie byłby w stanie prawidłowo funkcjonować i realizować celów, dla których został ustanowiony. Sam zaś obowiązek znajomości prawa wynika nie z przepisów, ale z powinności, która zakłada, że jednostka powinna dążyć poprzez poznanie przepisów do uniknięcia negatywnych konsekwencji związanych z ich niezajomością, tym samym jednostki mają dokładać wszelkich starań by prawo poznać, a sam ustawodawca poprzez prawidłową publikację, jak i formułowanie przepisów prawnych zadanie to ma im ułatwić⁴⁵. Odnosząc się do prawodawcy, przyjęć należy, iż powinien on dążyć do zapewnienia wewnętrznej moralności prawa o jakiej wspomina przywołany L. L. Fuller, bowiem tylko w odniesieniu do systemu prawnego spełniającego cechy rzeczony wewnętrznej moralności, można wymagać od jednostki przestrzegania prawa i wyciągać od niej negatywne konsekwencje z tytułu jego naruszeń.

Pogląd taki podziela również m.in. S. Wronkowska, wskazując, iż zasada *ignorantia iuris nocet* wynika właśnie z rzeczony konieczności socjotechnicznej, w oparciu o którą nikt nie może dowolnie usprawiedliwiać swojej niezajomości prawa celem uniknięcia negatywnych konsekwencji stąd wynikających, ergo oparcie systemu prawnego na zasadach przeciwnych do zasady *ignorantia iuris nocet*, pozbawiłoby go całkowitej efektywności i co więcej, zdolności funkcjonowania. Sama jednostka zobligowana jest przy tym do podejmowania starań w przedmiocie poznania prawa, które to starania muszą korespondować z obowiązkami ustawodawcy w zakresie należytej procedury legislacyjnej⁴⁶.

⁴⁴ L. L. Fuller, *Moralność prawa*, przekład: S. Amsterdamski, Warszawa 1978.

⁴⁵ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 29 maja 2012 r., sygn. SK 17/09, Legalis nr 478578.

⁴⁶ S. Wronkowska, *Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa*, Poznań 2002, s. 138–139.

Powyższym poglądom nie można odmówić słuszności, jednakże, jednocześnie należy przyjąć, iż owa konieczność socjotechniczna nie może być traktowana jako wyłączone uzasadnienie obowiązywania niewyrażonej przecież nigdzie *expressis verbis* przez ustawodawcę, a powszechnie uznawanej za obowiązującą zasady *ignorantia iuris nocet*.

Wydaje się, że prażródło analizowanej zasady leży gdzieś poza systemem prawa pozytywnego, a mianowicie w składającej się niejako na prawo naturalne moralności, która przysługuje każdemu człowiekowi. Jest to widoczne zwłaszcza na gruncie prawa karnego, które zabrania, tudzież nakazuje pewnych zachowań, które są jednocześnie nakazane lub zakazane przez poczucie wewnętrznej moralności jednostek, czy też inaczej mówiąc przez prawo intuicyjne. Wszak w znacznej mierze zgodzimy się ze stwierdzeniem, iż człowiek nie zabija, nie gwałci, nie rabuje drugiego człowieka, w pierwszej kolejności nie dlatego, że zabrania mu tego przepis prawa, ale dlatego, że zabraniają mu tego pewne wyznawane przez niego wartości moralne. Oczywiście, nie można tutaj całkowicie odrzucać znaczenia prawa stanowionego, jednakże ma ono charakter wtórny wobec moralności składającej się na prawo intuicyjne o jakim wspomina L. Petrażycki.

Pamiętać należy, że nie każdy czyn będący przedmiotem zainteresowania prawa karnego powiela się z poczuciem moralności, wiele nakazów czy zakazów prawnych jest wobec niej obojętnych. L. Petrażycki zauważa, że prawo intuicyjne dochodzi do głosu, wówczas, gdy możemy mówić o wyrządzaniu drugiej osobie pewnego zła bądź dobra, tudzież w momencie dystrybucji dóbr i ciężarów. Sytuacje wyrządzania drugiej osobie zła bądź dobra są przedmiotem zainteresowania przestępstw zaliczanych do grupy *mala per se*, które to przestępstwa stanowią zło samo w sobie. Przestępstwa zaliczane zaś do grupy *mala prohibita* nie wiążą się co do zasady z problematyką wyrządzania drugiej osobie zła lub dobra, w związku z czym nie są przedmiotem zainteresowania prawa intuicyjnego, a tym samym naszej moralności. Przestępstwa takie, nie posiadają żadnego większego uzasadnienia aksjologicznego i rzadko kiedy wywołują potępienie z powodu samego faktu ich popełnienia. Kradzież wywołuje u nas negatywne emocje *per se*, a nie przez wzgląd na skutek jaki wywołuje, wobec wielu czynów zabronionych pozostajemy tymczasem obojętni, nie wywołują u nas negatywnych emocji, jakiejś dezaprobaty, co więcej często zdarza się, iż społeczeństwo wyraża wobec sprawców takich czynów podziw, jak choćby wobec osób, którym przez długi czas udawało się unikać opodatkowania, które nadal jest traktowane przez wiele osób jako rabunek państwa na majątku obywateli.

Pokrótkę odnieść się trzeba również do kwestii świadomości prawnej. Należy w tym miejscu podkreślić, iż świadomość o niedopuszczalności pewnych zachowań, zabronionych jako przestępstwa, mamy nawet bez zaglądania do przepisów ustaw karnych, dotyczy to przede wszystkim przestępstw stanowiących zło samo w sobie, których popełniania zabrania nam już nasza wewnętrzna intuicja, oparta o moralność.

W związku z powyższym przyjąć należy, iż zasada *ignorantia iuris nocet* będzie miała na gruncie prawa karnego różne uzasadnienie w zależności od rodzaju przestępstwa. W przypadku przestępstw *mala per se*, nakaz ich niepopelniania ma swe prazródło w ludzkim sumieniu i moralności, *ergo* stwierdzić powinniśmy, iż źródłem zasady *ignorantia iuris nocet* w odniesieniu do przestępstw stanowiących zło samo w sobie jest moralność, czy szerzej, prawo naturalne, zaś owa konieczność socjotechniczna o której wypowiada się judykatura i doktryna stanowi jedynie jej uzupełnienie. Pamiętać należy bowiem, zwłaszcza na gruncie przestępstw z pogranicza tych zaliczanych do kategorii *mala per se*, że ludzka moralność, ulegająca dynamicznym przemianom, nie może być traktowana w sposób absolutny, jeden podmiot może wszak dany czyn traktować jako moralny, drugi nie. Co więcej, nakaz moralny może być częstokroć niewystarczający do powstrzymania jednostki od określonego zachowania z nim sprzecznego. Niemniej, nie można zaprzeczyć, iż w odniesieniu do pewnych kategorii zachowań, te będą pozostawać zawsze w sprzeczności z prawem naturalnym.

Inaczej sprawa wygląda natomiast w odniesieniu do przestępstw *mala prohibita*, tzn. tych zachowań, które za złe uznane zostały z woli władzy politycznej, niemających uzasadnienia aksjologicznego, odnoszącego się właśnie do ludzkiej moralności. Jak wskazuje L. Petrażycki, w odniesieniu do innych stosunków, zwłaszcza tych koniecznych i racjonalnych ze względów technicznych, celowościowych czy politycznych, które nie są ściśle związane z rozdziałem dobra i zła w ogólnym rozumieniu, sumienie intuicyjno-prawne pozostaje niewzruszone, brak jest tutaj emocji prawnych. Tym samym, nie można przyjąć, iż przestępstwa *mala prohibita* posiadają jakiś wyraźny związek z naszą moralnością, *ergo* moralność nie może być uzasadnieniem dla obowiązywania zasady *ignorantia iuris nocet* w kwestii odnoszącej się do tych przestępstw, tak więc jedynym źródłem tytułowej zasady w stosunku do czynów zabronionych z woli władzy politycznej, dla realizacji pewnych celów związanych z zapewnieniem prawidłowego funkcjonowania państwa pozostaje owa konieczność socjotechniczna.

Podsumowując zatem powyższy wywód, stwierdzić należy, iż zasada *ignorantia iuris nocet* w stosunku do przestępstw zaliczanych do grupy *mala per se*, czerpie swe źródło z ludzkiej moralności, czy w szerszym ujęciu, z prawa naturalnego, zaś konieczność socjotechniczna stanowi jedynie jej uzupełnienie. Owa konieczność socjotechniczna jest zaś jedynym argumentem uzasadniającym istnienie zasady *ignorantia iuris nocet* w stosunku do przestępstw zaliczanych do grupy *mala prohibita*.

W dalszej części, należałoby odpowiedzieć sobie na jeszcze jedno pytanie, mianowicie, czy argument socjotechniczny stanowiący w pewnych sytuacjach podstawowe źródło zasady *ignorantia iuris nocet*, a w innych źródło wtórne, ma charakter absolutny?

Orzecznictwo dość powszechnie opowiada się za istnieniem pewnej fikcji powszechnej znajomości prawa, która jest niezbędna przez wzgląd na konieczność zapewnienia pewności i bezpieczeństwa obrotu prawnego, a która to fikcja wywodzi się właśnie z zasady *ignorantia iuris nocet*, opartej z kolei na rzeczonyj konieczności socjotechnicznej⁴⁷.

Budowa polskiego systemu prawnego, który pełny jest norm blankietowych oraz odesłań ustawowych, co jest szczególnie mocno widoczne na gruncie Kodeksu karnego skarbowego oraz prawa karnego pozakodeksowego sprawia, iż fikcja taka nie może być aprobowana, dlatego w mojej ocenie, powinna zostać zastąpiona domniemaniem powszechnej znajomości prawa.

Domniemanie takie umożliwi właśnie zapewnienie wyższego standardu bezpieczeństwa i pewności obrotu prawnego, ale jednocześnie ochronę jednostek, którym pozwala na obalenie rzeczonyj domniemania, w sytuacjach w których, nie można było od nich wymagać, by posiadały wiedzę na temat pewnych zakazów i nakazów określonego zachowania, bowiem prawodawca nie wywiązał się należycie ze swojego zadania stanowienia prawa wewnątrznie moralnego.

W sytuacjach zatem, w których nie można było wymagać od jednostki, by ta znała włożone na nią obowiązki prawne, z uwagi na nieprawidłowy proces legislacyjny, w którym prawodawca nie zastosował odpowiedniego *vacatio legis*, czy też w którym stworzył normy prawne niedostatecznie czytelne dla przeciętnego uczestnika obrotu prawnego, powinna istnieć możliwość obalenia domniemania powszechnej znajomości prawa, a tym samym, podstawa do odejścia od zasady *ignorantia iuris nocet*, która wszak już w Imperium Romanum nie posiadała charakteru bezwzględnyj.

⁴⁷ Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2005 r., sygn. I CK 233/05, Legalis nr 233/05.

W systemie prawa karnego powinny zatem funkcjonować instytucje takie jak nieświadomość bezprawności, o której mowa w art. 30 k.k., czy jeszcze dalej idące instytucje nieświadomości karalności o jakich mowa w art. 10 § 4 k.k.s. i art. 7 § 1 k.w.

Instytucje te, powinny stanowić kompromis pomiędzy zasadą, że nieznanomość prawa zawsze szkodzi a koniecznością zapewnienia efektywności i prawidłowego funkcjonowania systemu prawnego. Powyższe odstępstwa od zasady *ignorantia iuris nocet*, a zatem i podstawy do podważenia argumentu socjotechnicznego dają sądowi, w sytuacjach w których nieświadomość jednostki zasługuje rzeczywiście na usprawiedliwienie narzędzie do uchronienia jej od nieznanomości prawa, która nie wynika wyłącznie z jej winy, chroniąc ją tym samym od niekorzystnych skutków nieświadomości, ale zachowując przy tym system prawny w odpowiednich ryzach, zabezpieczających jego prawidłowe działanie, nie dopuszczając jednocześnie do powszechnej możliwości uchylania się przez sprawców czynów zabronionych od stosownej odpowiedzialności karnej, którą winni ponieść⁴⁸.

Bibliografia

1. Czerniak D., Granice obowiązywania zasady *ignorantia iuris nocet* w polskim procesie karnym, (w:) Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis 2015, vol. 4 (1).
2. Fuller L. L., Moralność prawa, przekład: Amsterdamski S., Warszawa 1978.
3. Grzegorzczak T., Tylman J., Polskie postępowanie karne, Warszawa 2011.
4. Petrażycki L., Teoria prawa i państwa, t. I, Warszawa 1959.
5. Petrażycki L., Teoria prawa i państwa, t. II, Warszawa 1960.
6. Radbruch G., Ustawowe bezprawie i ponadustawowe prawo, (w:) Szyszkowska M., Zarys filozofii prawa, Białystok 2000, Temida 2.
7. Woś T., Trybunalskie i sądowe stosowanie zasady *ignorantia iuris nocet* na gruncie praktyki orzeczniczej w Polsce, (w:) Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna, t. VII, 2018.
8. Wronkowska S., Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa, Poznań 2002.

⁴⁸ Uchwała Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego – Izba Karna z dnia 21 kwietnia 1934 r., sygn. 3 K 712/33, Legalis nr 47540.

***Ignorantia iuris nocet* in Polish case law and legal academic writings. Sources for the principle of *ignorantia iuris nocet* in Polish legal culture**

Abstract

Coming from Roman law, the principle of ignorantia iuris nocet is an essential element of any contemporary legal system. As such, it can also be found in Polish legal regime where it manifests itself particularly strongly in criminal law that has a significant impact on individuals with its state coercion system.

Although the principle has never been explicitly mentioned by the Polish legislator, it is commonly used by both administrators of justice and legal academics and commentators.

The question thus arises where sources of the principle are. The answer is by no means obvious, being clearly connected with the division of crimes into two categories: mala per se or any crime that is considered inherently wrong in and of itself, and mala prohibita or any act that is wrong merely because it is considered wrong by the legislator.

Prohibited acts classified into the mala per se category mostly violate morality rules so it is morality that may be considered the source of the principle concerned. On the other hand, prohibited acts classified into the mala prohibita category are not axiologically explainable, so as far as they are concerned, the principle of ignorantia iuris nocet is claimed to be grounded on what is called the social-engineering necessity.

The equally important question is of whether the ignorantia iuris nocet principle is a strictly observed rule of Polish criminal law. Specific features of Polish criminal law, including specially non-code criminal law and penal fiscal law, with many provisions being blanket or structured through reference to other legislation, lead to the conclusion that the answer to the question is in negative as individuals demonstrating vast legal expertise find it sometimes difficult to trace all applicable laws and regulations, not to mention correct understanding thereof.

By including measures such as a mistake as to unlawfulness of an act (Article 30 of the Penal Code) and a mistake as to punishability (Article 10(4) the Penal Fiscal Code; Article 7(1) of the Code of Petty Offences)

in Polish criminal laws, it is also the legislator that notices the impossibility of any strict observance of the principle concerned.

Key words

Ignorantia iuris nocet, ignorance of law, mistake as to unlawfulness, mistake as to punishability, criminal law, crime, blanket provisions, rule of law, legislative procedure.